

# Brak opieki rządu

## Brak zainteresowania społeczeństwa Ciężka sytuacja orkiestry filharmonicznej

Filharmonia Warszawska, jeden z najwybitniejszych czynników w budowie polskiej kultury artystycznej, znalazła się obecnie w ciężkiej sytuacji finansowej. Sytuacja jest ze wszech miar poważna, tańc to byłoby lekkomyślnością. Konieczne jest spokojne i rozważne zastanowienie się nad losami tej instytucji.

Od szeregu lat społeczeństwo polskie słyszy o niedomaganiach finansowych Filharmonii Warszawskiej. Nieliczne tylko jednostki, które bliżej przypatrywały się mogą jej sprawom, ze zdziwieniem konstatają, że jej podstawy najistotniejsze bytu są dziś zachwiane.

Zamykać oczy na fakty nie wolno, a świadome czy nie świadome, okłamywanie się i budowanie przyszłości na niczym, prędzej czy później doprowadzi do katastrofy.

Od początku tej smutnej i coraz bardziej beznadziejnej fazy, w jaką weszła ta instytucja, jednym głosem wołającym o ratunek (zresztą nadaremnie), jest orkiestra, której w udziale przypada bolesny i ciężki obowiązek wydobywania na światło dzienne sprawy, której mrok milczenia żądą miarą nie uzdrowi. Bo rzecz po prostu idzie nie o co innego, jak o to, czy orkiestra jest czynnikiem społecznym i narodowym, etycznym i kulturalnie użytecznym, czy marnującym zasoby materialne i jednostki ludzkie?

Jako zespół muzyczny, orkiestra zajęła w ostatnich 35 latach stanowisko — można powiedzieć bez przesady — jedyne. Stanęła na czele muzyki symfonicznej, stała się wiernym odbiciem sztuki narodowej. W tym leży jej wyjątkowe znaczenie. Cokolwiek zarzucić można orkiestrze, o tym jednak zapominać nie wolno i to po niej w dziejach naszej sztuki pozostanie trwała zasługa.

Orkiestra artystycznie jest dziś ciałem dojrzałym, stanowi bądź co bądź jeden z najlepszych zespołów orkiestrowych, którego zniszczyć nie wolno, któremu przeciwnie zapewnić należy możność trwałego, organicznego, bez wstrząsów rozwoju. Niemożliwe jest, by z każdą zmianą władz Departamentu Sztuki zmieniała się orientacja ogólna. Wszelka kultura winna opierać się na ciągłości tradycji, zwłaszcza kultura muzyczna.

U nas, gdzie ta kultura dopiero powstaje, tym bardziej szanować trzeba każdy już wywalczony i

zdobyt postępek. Takim postępkem, którego znaczenie umiała ocenić zagranica, jest właśnie Filharmonia Warszawska. Czyż mielibyśmy dla warietyzmu organizacyjnych, lub gorzej jeszcze, bo dla względów osobistych jednostek, niszczyć walory artystyczne wchodzące już w skład ogólnie narodowego dobra?

Przed wszystkim to, co dobre musi być ugruntowane by następnie to, co złe mogło być naprawione. Nasza orkiestra ze wszystkimi swoimi brakami jest jedną z najlepszych orkiestr w kraju, lecz nie spotyka się z należytą oceną i uznaniem. Sto i jedna przyczyna składa się na smutny los orkiestry, a mianowicie: Brak opieki rządu i społeczeństwa, brak zainteresowania się koncertami przez polską publiczność, brak należytej organizacji popularnych koncertów na peryferiach miasta dla szerszych mas społeczeństwa, brak pracy w letnich miesiącach. Urabianie słowem i drukiem przez przeciwników zlej opinii w sferach rządzących i społeczeństwie. Krytyki i sprawozdania z koncertów bardzo często odbiegających od ścisłej rzeczywistości, zwłaszcza, gdy chodzi o orkiestrę szkodzą jej drobnym zamierzaniem.

Krytyka programów koncertowych, które często stają się tematem niezadowolonych krytyków, ujemnie wpływa na frekwencję publiczności. Przyczyna niezadowolonych krytyków muzycznych z programów koncertowych powstaje z tych okoliczności, że krytycy w większości są kompozytorami,

i każdy z nich chciałby w pierwszym rzędzie, by grano ich utwory na każdym koncercie.

Niesłuszne i niesprawiedliwe również są narzekania kapelmistrzów, zwłaszcza młodszych, na małą ilość prób i brak zamilowania do pracy, oraz wydawania ujemnej opinii o pracy artystycznej orkiestry. Na tego rodzaju narzekania można odpowiedzieć dyrygentom słowami śp. Piotra Maszyńskiego, zapisanymi w „Notatkach” jubileuszowego wydania Filh. Warsz. w 1931 r., że „Miernemu kapelmistrzowi nigdy prób orkiestrowych nie jest dosyć. Dla dobrego kapelmistrza porozumienie z dobrą orkiestrą nie przedstawia trudności”.

Do duchowego, artystycznego i materialnego upadku orkiestry przyczyniają się również i jej przeciwnicy, którzy słowem i drukiem starają się obniżyć jej wartość moralną i artystyczną. Stronniczość pewnego odłamu krytyki muzycznej i wydawanie o orkiestrze jak najgorszej opinii jest niczym innym jak tylko rozgrywką pewnych „Partii” grup, o wpływy i stanowiska w Filharmonii.

Działalność Filharmonii i jej orkiestry przesuwają się oczywiście ponad tymi rozgrywkami. Kompozytor, kapelmistrz, wirtuoz, lub solista byli i są zawsze mile przyjmowani bez najmniejszych trudności. Orkiestra zawsze stała i stać będzie na straży sztuki narodowej.

Komuałd Adamski  
członek orkiestry Filharmonii Warsz.

## Zmuszanie chłopskich dzieci do prenumerowania „Płomyka”

RADOMSKO, 17. 2. (kor. wł.). Na terenie niektórych miejscowości w powiecie radomskim członków oświatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego wzmożła się ostatnio wyrażnie.

Tak np. w Gidlach w szkole powszechnej kierownik szkoły J. Kupczyński uprawia gorliwą propagandę „Płomyka”, nie przebiegając w środkach i stosując wobec dzieci przymus prenumeraty.

Dzieci, które nie przyniosą z domu pieniędzy na opłacenie prenumeraty „Płomyka” muszą odsiadywać w szkole kary, a także zapowiadano im, że będą miały obniżone stopnie z polskiego.

Te niesłychane metody wyciągania pieniędzy od chłopskich

dzieci na zasilanie funduszy wydawniczych skompromitowane, go pisemka winny być jak najszybciej ukrócone. Dzieci chłopskie nie mają pieniędzy na zeszyty i książki, często chodzą głodne w dziurawych butach, mimo to ich „troskliwy wychowawca” usiłuje terrorem wydobyc z ich pośrednictwem od rodziców złotówki, które tak trudno znaleźć w chłopskim domu, na cel szkodliwy — na podtrzymanie egzystencji bolszewickiego „Płomyka”.

Te metody oraz sama propaganda wśród dzieci pisemka, skompromitowanego w opinii społecznej wywołuje powszechne oburzenie.

## Samoloty-olbrzymy zeglować będą nad Atlantykiem

WASZYNGTON, 17. 2. Zastępca ministra poczty gen. Howes pod czas obrad nad budżetem ministerstwa poczty w izbie reprezentantów oświadczył, że w ciągu najbliższych 5-ciu lat Stany Zjednoczone będą posiadały olbrzymie samoloty o wadze 125 ton, mogące pomieścić 150 pasażerów.

Samoloty te mają kursować po nad Atlantykiem Północnym. Budżet ministerstwa poczty zawiera kwotę 750.000 dolarów celem o-

twarcia w listopadzie br. stałej komunikacji lotniczej ponad Atlantykiem Północnym. Samoloty mają kursować 4 razy w tygodniu.

Linia ta będzie obsługiwana w równej mierze przez samoloty amerykańskie jak i samoloty angielskie.

W obecnej chwili budowane są samoloty o wadze 42½ ton, które będą uruchomione jeszcze w roku bieżącym na linii atlantyckiej.

## Wśród książek

Lord Baden Powell — Moje przygody i przeżycia — I. w. Nakładem T. S. L. — 1937, str. 206.

Książka ta, przeznaczona w pierwszym rzędzie dla skautów, ma dla nich szczególną wartość nie tylko ze względu na osobę autora, ani nawet barwność i żywość opowiadania, ale przede wszystkim dlatego, że w formie lapidarnych, marginesowych, najczęściej napomknien czy uwag rysują się tu już pierwsze koncepcje typu skauta, jaki ma wychować nowa organizacja. Celów, jakie jej mają przysłużyć. Te marginesowe uwagi, uderzające trafnością i wnikliwością, a jednocześnie prostotą i rzeczywistością zainteresują niewątpliwie nie tylko skautów.

Harcerstwo polskie nie potrzebuje obcych wzorów i tradycji. Współdziałając w walce o utrwa-

lenie niepodległości, wczuwając się w rycerskiego ducha naszych dziejów, sprecyzowało sobie dość wyraźnie odmienny nieco ideał harcerza — Polaka i rycerza, ale sądzę, że i naszego harcerza może ta książka dużo nauczyć jeśli chodzi o takie cnoty harcerskie, jak samodzielność, bystrość i szybkość decyzji, a przede wszystkim wspólne wszystkim zasadom uko-

A. Kr.

## Odczyt

W piątek dnia 19 lutego 1937 r. o godz. 17 w lokalu Państwowego Muzeum Archeologicznego w Parku Łazienkowskim (wejście od ul. Agrykola 9) odbędzie się Walne Zebranie Stowarzyszenia poprowadzone referatem Doc. Romana Jakimowicza p. t. „Najważniejsze zabytki rzymskie, znalezione w Polsce i przechowywane w Państwowym Muzeum Archeologicznym”

## ABC sportowe

### Kompromitacja narciarstwa w Chamonix

#### Czech 35-ty — A. Marusarz ostatni

#### 2 Polaków nie ukończyło biegu

We wtorek rozegrany został w Chamonix bieg narciarski na 18 km. o mistrzostwo świata, otwarty i do kombinacji. Pierwsze miejsce w biegu zajął Norweg Lars Bergendahl w czasie 1:11:21,2 sek.

2) Jalkanen (Finlandia) w czasie 1:12:35 sek. 3) Niemi (Finlandia) 1:13:48 sek. 4) Hansson (Szwecja) — 1:14:08 sek. 5) Kurikala (Finlandia) 1:14:21,4 sek. 6) Dahlquist (Szwecja) 1:14:34 sek. 7) Roen (Norwegia) 1:15:04 sek. 8) Demetz (Włochy) 1:17:01 sek. 9) Gerardi (Włochy) 1:17:07 sek. 10) Haglund (Szwecja) 1:17:39 sek.

Z Polaków do biegu na 18 km. stanęło 4-ch zawodników: Bronisław Czech, Stanisław i Andrzej Marusarze oraz Nowacki, przy czym ten ostatni startował tylko w biegu otwartym.

Tylko dwóch z nich doszło do mety, uzyskując zresztą bardzo słabe wyniki, mimo iż warunki biegu i trasa były łatwe.

Nowacki, który z polskich zawodników wysunął się na czoło i szedł doskonale w pierwszej dziesiątce tuż za Finem Kurikala na 14-yms kinu, a więc już na końcu trasy, złamał narty i musiał się wycofać z biegu.

Stanisław Marusarz wycofał się na 10-yms kinu z powodu bólu w stawach rąk po sobotnim wypadku. Kontynuował bieg tylko Bronisław Czech i Andrzej Marusarz.

Do mety bez wypadków doszedł tylko Bronisław Czech, który zajął dalekie 35-te miejsce w klasyfikacji do kombinacji. Andrzejowi Marusarzowi w

drodze pękły wiązania przy nartach, tak, że kontynuował bieg, aby tylko dojść do mety, ale już bez żadnej nadziei na zajęcie lepszego miejsca. Andrzej Marusarz istotnie ukończył bieg, przychodząc na metę ostatni.

Takiej kompromitacji jak w Chamonix dawno nie przeżywało narciarstwo polskie. Przypominają się czasy, kiedy narciarze nasi jeździli za granicę „po naukę”. Tym razem „po naukę” pojechało kierownictwo i istotnie dostatek porządną naukę. Szkoda tylko, że na lekcje pp. Grossmanna i innych dygnitarzy z P. Z. N. zapłacili zawodnicy i prestiż naszego narciarstwa.

### Lepiej późno niż wcale Statut A. Z. S. zatwierdzony

Minister Oświaty zatwierdził statut stowarzyszenia Akademickich Związków Sportowych, jedynej organizacji

międzyuczelnianej na wyższych uczelniach. W myśl przepisów ustawy akademickiej istnienie organizacji o charakterze międzyuczelnianym zostało zakazane. Legalizacja AZS-u nastąpiła w drodze wyjątku ze względu na charakter tego stowarzyszenia, które ma na celu krzewienie sportu wśród młodzieży akademickiej.

W ten sposób nareszcie kończy się stan ex lex, panujący dotychczas w sporcie akademickim. Należy się dziwić jedynie, że na powzięcie tak słusznej i prostej decyzji Min. Oświaty potrzebowało aż 5 lat.

### Sensacyjna afera bokerska Torrance płacił za k. o.

W amerykańskich sferach bokerskich wybuchł w tych dniach wielki skandal. Na światło dzienne przedostały się kulisy afery słynnego lekkoatlety amerykańskiego Jacka Torrance, który, jak wiadomo, został niedawno zawodowym bokserem. Torrance stanął na ringu i odniósł sze-

reg efektywnych zwycięstw, przeważnie przez k. o. w pierwszych rundach.

Piorunujące te zwycięstwa zwróciły powszechną uwagę i amerykańskie afery bokerskie były skłonne uważać Torrance'a za nową gwiazdę na arenie bokerskiej Ameryki.

Tymczasem w Louisianie okazało się, że Torrance zapłacił swoim przeciwnikom za porażkę. Tak samo było w innych stanach. Obecnie amerykański związek bokerski ma zdyskwalifikować tych bokserów.

### Jan Marusarz mistrzem Czarnohory

Zawody narciarskie o puchar Czarnohory przyniosły następujące wyniki:

W skokach otwartych zwyciężył Jarosz (Wista Zakopane) z notą 218,1 i skokami 53 i 54 m. przed Świerkiewiczem (skoki 48,5 i 51) i Lankoszem (skoki 49 i 47 m.).

W skokach do biegu złożonego

pierwsze miejsce zajął Jan Marusarz (SNPTT Zakopane) notą 217,90 skoki 42,5 i 43,5, 2) Kordon (SNPTT Cieszyń) notą 202,6, skoki 38 i 40, 3) Lankosz (SNPTT Stanisławów) notą 199,6, skoki 38 i 37½.

W kombinacji pierwsze miejsce zajął Jan Marusarz, notą 444,4, 2) Lorek Eugeniusz notą 391,2, 3) Teisseyre Andrzej 365,4.

### Miesiąc na Jasnym Brzegu Dobrze się wiedzie tenisistom

We wtorek wieczorem mistrzyni Polski w tenisie Jadwiga Jedrzejowska wyjechała z Krakowa do Monte Carlo na turnieje tenisowe, które się rozpoczynają dn. 22 bm. W turnieju tym wezmą poza tym udział Heblada i Tłoczyński, przy czym sprawa wy-

jazdu Tłoczyńskiego nie jest jeszcze zdecydowana. Z Monte Carlo tenisistki polscy udają się do Mentony, a stamtąd na Rivierę włoską na turnieje w Bordighera i San Remo. Powrót do kraju ma nastąpić w końcu marca br.

### Polacy wygrali mecz Polska-Austria twierdzi prasa austriacka

W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Łodzi mecz bokerski Polska — Austria.

Po meczu z Niemcami w Dortmundzie, gdzie ponieśliśmy porażkę — stajemy na ringu tym razem z przeciwnikiem zupełnie równym.

Boks w Austrii nie jest na ogół popularny. Na prowincji boks prawie nie istnieje. Jedynie tylko w Wiedniu jest uprawiany i cieszy się powodzeniem.

Prasa austriacka twierdzi, iż Polacy odnoszą raczej zwycięstwo niż przegają.

Dotychczas z Austrią rozegraliśmy 4 spotkania. Pierwszy mecz odbył się w 1928 r. i zakończył się zwycięstwem Polaków 10:6. W 1930 r. Austria wywalczyła wynik remisowy 8:8, w 1932 r. Polska wygrała 9:7, ostatni mecz rozegrany w 1934 r.

zakończył się również zwycięstwem Polaków w stosunku 10:6.

Na ringu ze strony Austrii wystąpią: Lehner, Mathare, Jaro, Swatosch, Bedrich, Florak, Schweifer, Lutz.

Kapitan PZB. w dn. 5 bm. przed wyjazdem do Dortmundu ustalili następujący skład: Sobkowiak, Czortek, Krzemiński, Woźniakiewicz, Ostrowski, Chmielewski, Klimecki i Pilot. Prawdopodobnie w składzie tym znajdą jeszcze zmiany.

POLSKA — WĘGRY  
Termin meczu Polska — Węgry projektowany na 28 marca (w Warszawie) zostanie przypuszczalnie zmieniony. Ostatnio związek węgry skierował się do P. Z. B. z prośbą o przesunięcie terminu meczu na 14 marca. Drużyna węgierska walczyć będzie przypuszczalnie w składzie następującym: Enekes, Kubinyi, Friegues, Harranghy, Mandi, Szigetli, Szolnoky, Nagy.

### Wyniki gonitw zakopiańskich w pierwszym dniu dodatkowym

Gon. 1. Dyst. 1800 m. Nagr. 700 zł. 1) Kiki, j. Balcer. Bez miejsca: Ruli i Bantam. Tot. 7,50 zł.

Gon. 2. Dyst. 4000 m. Nagr. 500 zł. Przyszkoły. 1) Fin sterre, j. Głowacki, 2) Herring. Bez miejsca: I am ten, Facet i Admonia. Wyc. Majdan. Tot. 11,50, franc. 9,50 i 16 zł.

Gon. 3. Dyst. 1600 m. Nagr. 500 zł. 1) Marlena, i. Kawalec, 2) Flaga. Bez miejsca: Nuda i Chojrak. Wyc. Kord, Harcerka, Bantam. Nainrod.

pozostał na starcie. Tot. 17, franc. 8 i 12 zł.

Gon. 4. Dyst. 2400 m. Nagr. 400 zł. Ploty. 1) Hassan Bey, j. Głowacki, 2) Indolence. Bez miejsca: Ekran II, Pandur, Cagliostro, Eol. Wyc. Nidza, Kord, Babosz, Gigolo, Harcerka. Tot. 13, franc. 7,5 i 28 zł.

Gon. 5. Dyst. 1400 m. Nagr. 400 zł. 1) Cross Country, j. Czyż. Bez miejsca: Kacper, Humela, Wyc. Lator, Fosgen, Złota Pantera, Babosz, Harcerka. Tot. 17,5 zł.

## W RADOMSKU

zaprenumerować „ABC” można u p. Wacława Szachrajdy ul. Narutowicza 26